



Na drodze do wolności

**Zgromadzenie Ogólne Towarzystwa Dzieł
(Assemblea Generalne di Compagnia delle Opere)**

wystąpienie Bernharda Scholza, Prezydenta CDO

Mediolan, 20 listopada 2011 r.

WPROWADZENIE

Historyczna chwila, w jakiej przyszło nam żyć, nasuwa ważne pytania dotyczące spraw związanych nie tylko z polityką i ekonomią naszych krajów, ale przede wszystkim niesie ze sobą wątpliwości natury kulturowej.

CDO od samego początku kryzysu ekonomicznego zawsze jasno wyrażało swoje zdecydowane zdanie na temat przyczyn kulturowych oraz konsekwencji wynikających z trudności polityczno-ekonomicznych, przez które przechodzimy.

Spróbuję zwięźle streścić to z punktu widzenia ekonomicznego w czterech punktach:

1. Nowe gospodarki

Na początku nowego tysiąclecia uważano, że wzrost gospodarczy państw rozwijających się, które dopiero wchodziły na rynki międzynarodowe i stawały się na nich nową konkurencją, był przyczyną wielu problemów zamkniętych w pojęciu globalizacji. Oscylując pomiędzy liniami bardziej defensywnymi i tymi znacznie otwartymi, stare uprzemysłowione państwa zaczęły powoli rozliczać się z nowymi współzawodnikami czy partnerami, w zależności od oceny sytuacji. Dzisiaj wiemy, że tylko współpraca oparta na jasnych zasadach może okazać się właściwym sposobem na zaangażowanie tych państw na rynku międzynarodowym, co jest okazją do rozwoju dla wszystkich.

2. Postawa liberalna

Do problemu globalizacji dochodzi od roku 2007 wybuch sprzeczności rynku finansowego. Kryzys ten nie jest koniunkturalny czy cykliczny, ale jest konsekwencją postawy liberalnej, która stworzyła serię narzędzi finansowych, aby uzyskać maksymalny zysk w jak najkrótszym czasie, używając do tego jako narzędzia realnej gospodarki. W ten sposób gospodarka przestaje być pojmowana jako wymiana dóbr i usług, używająca pieniędzy i zysku jako narzędzi, ale zysk staje się jej wyłącznym celem. Wartość dla akcjonariusza, jako jedyne kryterium, zredukowała i często zastąpiła wartość społeczną przedsiębiorstw.

3. Dług publiczny

W ostatnich dziesięcioleciach ubiegłego wieku dług publiczny wielu krajów - w części także dług

prywatny - urósł do rozmiarów nie do zniesienia. Zadłużenie to powstało w wyniku łatwych przyzwoleń w krótkim czasie. Interlokutorem w polityce przestali być ludzie potrafiący stawić czoła poświęceniom, a stała się nim masa jednostek, często zgrupowanych w korporacjach lobbystycznych, które trzeba zadowolić, aby otrzymać od nich głosy. Dlatego nie podołano koniecznym zmianom. Całe państwa zrzuciły na barki przyszłych pokoleń olbrzymi ciężar nie troszcząc się o konsekwencje. Rzeczywiście okazały się być pozbawione zdrowego rozsądku jeśli chodzi o rozwój rynków finansowych.

4. Kwestia antropologiczna

U podstaw leży więc kwestia antropologiczna: chęć posiadania wszystkiego od razu, bez żadnego związku z dobrem innych, promując indywidualizm zinstytucjonalizowany, coraz bardziej pozbawiony granic, który zaprzecza jakiegokolwiek racji współzależności między ludźmi i jest zjawiskiem nieodpowiedzialnym wobec przyszłych pokoleń. To jednak nie jest problem moralny pierwszej instancji, jest nim problem rozumu: jest rzeczą oczywistą, że nie można negocjować racjonalności jako istotnego elementu dla życia człowieka i nierozumnym byłoby przyznać, że poszukiwanie zysku i władzy za wszelką cenę dręczy pragnienie poczucia prawdy i sprawiedliwości, które każdy z nas w sobie nosi.

Problemy polityczne i ekonomiczne, którym dziś trzeba umieć podołać, rodzą się ze zdrady pragnienia ludzkiego, ze zdrady jego pierwotnych potrzeb. Zdrada ta zatapia swoje korzenie w osobie ludzkiej, w koncepcji człowieka. Pozornie przedstawia się jako ocalająca i decydująca, ale okazuje się zawsze bardziej niewystarczająca i delikatna i niestety także poważnie szkodliwa. Dlatego dziś stoimy przed wyborem: albo chcemy być niewolnikami coraz to bardziej niepewnych i nieprzewidywanych wydarzeń, próbując wejść w liczne próby starych i nowych hegemonii politycznych i ekonomicznych, albo chcemy być bohaterami zmian, żyjąc i promując pracę i dzieła jako wyrażenie innego doświadczenia ludzkiego, tego autentycznego, jak podmioty, które otwierają w środku tego społeczeństwa przestrzeń dla nowego poczucia społecznego.

Nas jako CDO interesuje, aby każdy mógł stać się bohaterem swojego życia, swojej pracy, związków i relacji. Interesuje nas, aby każdy mógł wynurzyć się w swojej różnorodności i mógł włożyć swój wkład w dobro przedsiębiorstwa, w którym pracuje i w obszar, w którym żyje. To nie jest kwestia przemówień, ale osób, nie projektów, ale podmiotów.

Jest to do tego stopnia prawdą, iż istnieje wiele projektów politycznych, ekonomicznych, kulturalnych na wszystkich poziomach, regionalnych, krajowych, międzynarodowych, które są albo wstrzymane, albo posuwają się z trudnością naprzód i nie mogą zostać zrealizowane właśnie dlatego, że brakuje podmiotów - osób, które w wolności mówią "ja" i "moje", nie kalkulując, nie mając ukrytych interesów, ale działają do końca bezinteresownie, z pełną przeźroczystością. Te

dwa terminy: bezinteresowność i przeźroczyłość - leżą mi bardzo na sercu.

Pozwolę sobie więc tylko zaakcentować ryzyko, które może się pojawić. Mam na myśli sytuację, kiedy definiować nas zaczyna nasza działalność, niemalże następuje identyfikacja mojego "ja" z tym, co jestem w stanie zrobić. Konsekwencją tego jest to, że praca przestaje być wyrażeniem własnych talentów i weryfikacją doświadczenia wolności osobistej, ale staje się potwierdzeniem samego siebie, mówi o tobie kim jesteś nawet wtedy, gdy poszukujemy większej skuteczności. Relacje z innymi stają się formalne i instrumentalne, a prędzej czy później, stają się prawie obsesyjną kwestią władzy i poszukiwania aprobaty. Konsekwencje są dramatyczne dla samej osoby, która ryzykuje, że stanie się niewolnikiem swoich własnych sukcesów i porażek, swojego wizerunku i uznania u innych. Owe konsekwencje pozostają dramatyczne również dla inicjatyw i dzieł, które ta osoba wykonuje, gdyż ryzykują one to, że przyjmować będą prywatny obrót sprawy, który może klasyfikować - także poprzez instrumentalne użycie prawdziwego ideału - osoby, które nad nimi pracują. Zamiast tworzyć osobowość tworzą się zwykli, nie pełniący żadnej funkcji ludzie, być może dobrze mówiący, ale z pustą głową i pustym sercem. Dzieje się tak dlatego, że doświadczenie uczy nas, że z zamknięcia rodzą się zamknięcie i zależność, a z otwarcia - otwarcie i wolność.

To dlatego zatytułowaliśmy tegoroczne zebranie: *Na drodze do wolności*.

Jest to przełom spowodowany obecnym czasem. Jestem pewien, że każdy z nas przyszedł tu dziś rano, ponieważ chce jak najbardziej wiernie podążać za swoim pragnieniem tworzenia nowych form życia, tworzenia - przede wszystkim - jako budowania siebie w związku z rzeczywistością, jako znajomością siebie i świata - zbierając własne wymagania i potrzeby innych. I tak staje się oczywistym, że takie tworzenie jest przyjęciem odpowiedzialności, która wymaga silnego źródła, odpowiedzialności zdolnej do podtrzymywania idealnego kryterium, które kształtuje codzienne działania - jak to podkreśliliśmy podczas ubiegłorocznego zgromadzenia. To jest odpowiedzialność, która pozwala nam każdego dnia śmiało i ostrożnie zaczynać od nowa, która pozwala nam każdego ranka od nowa zaczynać wszystko z odwagą i realizmem, nawet wtedy kiedy brakuje tymczasowych sukcesów, albo gdy duma z sukcesów mogłaby przytępiać nam wzrok.

Nasza "operatywna przyjaźń" nie jest jakimś dodatkiem do życia i do gospodarki, ale odnosi się do korzeni samego działania człowieka, który nie istnieje w oderwaniu od spraw i relacji, ale poprzez swoją naturę jest nieustannie przywoływany do działania i do decydowania w konkretnie, pozostając w ciągu relacji społecznych. Dlatego jasność odnośnie kwestii wolności, nacisk na tę wolność właśnie, jako kwestię fundamentalną, gdyż to właśnie w relacjach z drugim człowiekiem i rzeczami ta wolność jest wywoływana i wystawiana na próbę. Mówić o korzeniach znaczy mówić o wolności, mówić o bezinteresowności - znaczy mówić o wolności.

W refleksji nad ogniwem łączącym koncepcję człowieka ze współczesną ekonomią, profesor filozofii Uniwersytetu w Perugii - Marco Moschini sugeruje, iż nowoczesność, "kiedyś pojawiła się jako podmuch nowego powietrza wobec innych stanów pogody i innych wieków, wydawała się przeznaczyć nas do wolniejszych przemyśleń, natomiast zmusiła nas do tego, że znaleźliśmy się w ciasnej klatce, w klatce "hipertroficznego ja", "ja" które wyniszcza siebie w myśli absolutnej - w wolnym, luźnym znaczeniu - które wymiata wraz ze swoją, także tą prawdziwą wolność..."

Ale skąd może zrodzić się ta wolność, co ją może podtrzymywać i jaki rodzaj relacji jej sprzyja?

PERSPEKTYWY

Jakie są więc perspektywy jeśli chodzi o naszą pracę, o nasze towarzystwo? Nakreślę trzy dyrektywy, nad którymi chcemy się w przyszłym roku skoncentrować, a które zawierają w sobie tą wygenerowaną wolność, o której mówiliśmy.

1. Popierać nową kulturę przedsiębiorstwa, która potrafi ciągle tworzyć, poddając się promokacji rynku i potrzeb, które spotyka.

Rozwój nowych produktów i usług, bardziej przewidujące planowanie, wzgląd na środowisko - to tylko niektóre tematy, które wymagają od wszystkich przedsiębiorstw ciągłego nabywania i przekazywania znajomości oraz właściwej oceny każdego współpracownika w swojej wyjątkowości. Są to osoby, które tworzą przedsiębiorstwa i projekty i to od nich zależy zdolność przedsiębiorstwa do zmiany, do polepszenia, do innowacji, zwłaszcza w momentach zawieruchy.

Warunkiem jest także realizm, zdolny do zamknięcia drzwi starych, a z kreatywnością i elastycznością otwarcia nowych. Dlatego bardziej skoncentrujemy się na takich usługach jak formacja przedsiębiorcy i zarządzającego. Dla przedsiębiorców "non profit" dokonaliśmy w tym kierunku zdecydowanych posunięć, aby pomóc w rozwoju silnych i kompetentnych dzieł społecznych, a przez to wesprzeć dodatkowy dobrobyt, jeszcze bardziej konieczny dla przyszłości naszych krajów. Następnie zajmiemy się rozwijaniem usług użytecznych do poprawy relacji z bankami i do lepszego kierowania finansowego przedsiębiorstwem.

2. Rozwijać współpracę między przedsiębiorstwami - także na poziomie międzynarodowym.

Przedsiębiorstwa "profit" i "non profit" zostały poproszone o odważne otwarcie się na nowe formy współpracy, integracji i zrzeszenia. Pojedynczym przedsiębiorstwom, zwłaszcza małym,

zawsze będzie trudniej, jeśli zostaną same. A utrzymując własną autonomię mogą rozpocząć współpracę z innymi przedsiębiorstwami. To samo dotyczy dzieł społecznych, szkół i wolnych zawodów. Nie ma tu żadnych schematów do zastosowania. Trzeba wyzwolić w sobie pokłady własnej kreatywności, pokonując to zapatrzenie w siebie, które nie pozwala zobaczyć niczego innego poza własnym ogrodzeniem, wynajdując poboczne formy współpracy między "profit" i "non profit". Mamy pośród nas takie mistrzowskie przykłady, z którymi możecie się zapoznać w numerze "Corriere delle Opere".

Usługi dotyczące spraw umiędzynarodowienia mają za cel stworzenie sieci ułatwiającej partnerstwo między przedsiębiorstwami i prowadzenie przedsiębiorstw ku nowym rynkom na całym świecie. Po doświadczeniu jakim był Matching zorganizowany w czerwcu w Moskwie, w przyszłym roku czeka nas takie wydarzenie w Szanghaju, aby wesprzeć nowe inicjatywy naszych przedsiębiorstw w Chinach. Chciałbym podkreślić, że umiędzynarodowienie daje okazję do spotkania naszej kultury pracy i naszej przedsiębiorczości z innymi kulturami świata.

Jeśli chodzi o temat współpracy i zrzeszania się przedsiębiorstw - od czego, w moim przekonaniu zależy przyszłość małych i średnich przedsiębiorstw - zostały podjęte różne ważne inicjatywy lokalne, promowane pod nazwą "Expandere with Matching" umożliwiające spotkanie pomiędzy przedsiębiorstwami na poziomie terytorialnym. Jutro rano otworzymy siódmą edycję Matchingu w Mediolanie, który w tym roku prezentuje się nie tylko swoją tradycyjną i wygrywającą międzysektorowością, ale także wyróżnia się szczególną uwagą wobec różnych sektorów, aby umożliwić im podzielenie się doświadczeniami i konstrukcją nowych sieci.

3. Pomagać ludziom, którzy przeżywają trudności i szukają pracy, a także wspierać wejście młodych w świat pracy.

Każdy, kto nie ma pracy nie może czuć się sam, nawet jeśli często czas potrzebny do znalezienia pracy się wydłuża. Kontynuować będziemy pomysł "stołów do zatrudnienia" wewnątrz lokalnych oddziałów CDO, którym dziękuję za poświęcenie i wobec których ponawiam zaproszenie do ciągle to większej odpowiedzialności na poziomie lokalnym. Proszę wszystkich tych, którzy zaangażowani są w różne formy dzieł charytatywnych, w centrach solidarności, wśród profesjonalistów działających na rynku pracy o to, by pracować razem w celu jak najbardziej efektywnej pomocy tym, którzy szukają pracy. Odszukajcie na stronie CDO nowy dział "CDO praca", gdzie można znaleźć narzędzia potrzebne osobom i przedsiębiorstwom. Dział ten ma na celu pomagać w spotkaniach między tymi, którzy szukają pracy, a tymi, którzy zamieszczają ofertę pracy oraz prezentację różnorodnych i najbardziej korzystnych form zatrudnienia. Zapraszam was wszystkich, przedsiębiorstwa, bezrobotnych i młodych do korzystania z tego.

Tak, jak podkreślaliśmy już na ostatnich Zgromadzeniach Generalnych, nasze przedsiębiorstwa muszą stawać się coraz bardziej miejscami przyjęcia dla młodych, wprowadzając ich w świat pracy za pomocą odpowiedniej formacji i zaangażowania w przedsiębiorstwie. Naprzeciw 20% bezrobocia wśród młodych, ważne jest to, aby znaleźć wszelkie możliwe okazje do pomocy młodym w znalezieniu zatrudnienia. Ważną, choć nie rozwiązującą problemu wskazówką, jest fakt, że wiele przedsiębiorstw w sektorze wytwórczym i wielu rzemieślników szuka współpracowników. Znaczy to tyle, że każdy z nas może dać mały, ale znaczący wkład w zatrudnienie młodych, przekazując z większą determinacją wartość i piękno pracy manualnej. Wszystko to, co widzimy dookoła nas jest zrobione manufakturowo, a więc narodziło się poprzez pracę ręczną.

DIALOG Z POLITYKĄ

Nasze przedsiębiorstwa i nasze dzieła społeczne, nasz profesjonalizm i nasze inicjatywy, tak jak i samo stowarzyszenie, są wkładem w życie państw, w których żyjemy. Są wkładem w rozwój społeczeństwa. W ten sposób chcemy pozytywnie odpowiedzieć na zaproszenie pana Prezydenta Giorgio Napolitano na Meeting dla Włoch, w Rimini.

Z przekonaniem nalegamy na obecność stowarzyszeń i ruchów z jasną tożsamością kulturową i otwartych na współpracę dla dobra wszystkich. CDO pracuje i nadal będzie pracować oraz prowadzić dialog ze wszystkimi innymi realiami społecznymi i politycznymi, w kierunku społeczeństwa bardziej zorientowanego na dobro wspólne - tak jak będziemy to robić w przykładowy sposób w najbliższych dniach podczas Matchingu. W tych latach rozwija się dialog operatywny z wieloma innymi podmiotami społeczeństwa, pragnącymi pracować razem. Widzimy w tym bardzo pozytywne znaki co do reorganizacji i rozumowania korporacyjnego lub instrumentalnego i odkrycia atrakcyjności tworzenia razem.

Wielka słabość polityki i duża nieskuteczność interwencji administracji publicznej zależą od tego, że mamy społeczeństwo nazbyt zatomizowane, a więc bardzo osłabione. Jednocześnie często to właśnie państwo stawia się jako to, które decyduje i relatywizuje lub wręcz przeszkadza inicjatywom poszczególnych osób czy grup pośrednich. Należy pamiętać, zwłaszcza w obecnym czasie, kiedy to wielu patrzy na politykę w niemalże mesjanistycznym oczekiwaniu, iż Państwo zależy od założeń, których ono samo nie jest w stanie stworzyć, a które za to tworzą się w samym społeczeństwie. Dlatego właśnie wiele razy dorzuciliśmy do sloganu "Więcej społeczeństwa, mniej Państwa" inne słowa: "Więcej społeczeństwa to korzyść dla Państwa".

Życzymy sobie, aby stało się to drogowskazem dla nowego rządu, który ma warunki ku temu, aby dać decydujący wkład we wzrost państwa. Chodzi przede wszystkim o wyzwolenie i waloryzację obecnych środków: wystarczająco silny materiał społeczny, choć obciążony wieloma zo-

bowiązaniami, nadal obecny sens rodziny, nawet jeśli troszkę osłabiony, przedsiębiorczość zarówno w przedsiębiorstwach "profit" jak i tych społecznych ze znacznymi innowacyjnymi umiejętnościami i szczególnie umiłowanie doskonałości.

Patrząc na rząd Montiego decydująca wydaje się dla nas być reforma systemu fiskalnego, aby zmniejszyć balast podatków dla pracujących, rodzin i przedsiębiorstw. System fiskalny zawsze jest wyrażeniem związku między państwem, a społeczeństwem.

Ważne są dla nas także intencje, które będą stymulować inwestycje publiczne w infrastrukturze, odbiurokratyzowanie administracji publicznej, przyśpieszenie płatności w przedsiębiorstwach, wykonanie głównych zawartości w *Small business act* i w Statusach przedsiębiorstw. Ważnym i dobrze zapowiadającym się sygnałem wydaje się nam formowanie i wprowadzenie młodych w świat pracy, jako priorytet w programie rządu. Jeśli chodzi o świat pracy, ogólnie rzeczą bardzo ważną będzie kontynuacja nowego prawodawstwa, które uaktualni umowy dotyczące pierwszego zatrudnienia oraz umowy pracy w ogóle. Do umów tych trzeba dołączyć nową wzajemną pomoc związaną z opieką społeczną, która wesprze nową mobilność pracy.

Mając na uwadze różnorodność organizacji zaangażowanych w życie społeczne kraju, prosimy o prawdziwą pomocniczość, która nie będzie używać inicjatyw pojedynczych osób i ciał pośrednich do "załatania dziur", ale rozpozna je jako konieczną rzeczywistość w życiu społeczeństwa. Chcemy odrzucić interwencjonizm państwowy i opiekuńczość społeczną z całą biurokracją i wszystkimi kosztami z nią związanymi.

Leży nam na sercu to, aby podkreślić, że przyszłość Włoch zależy od jakości edukacji szkolnej, formacji profesjonalnej i uniwersytetów. Nie jest to miejsce, aby wchodzić w szczegóły koniecznych reform, także dlatego, że są to kwestie złożone. Ale nadal będziemy robić to co poprzednio, aby dzięki naszym propozycjom młodzi ludzie wzrastali w pewności, że mogą jak najlepiej rozwijać swoje talenty.

Modernizacja naszego kraju musi polegać także na porzuceniu rent i wszelkiego rodzaju przywilejów, które negatywnie wpłynęły na sposób myślenia, celując w utrzymywanie tego, co negatywnie oddziałuje na młodych i najślabsze strefy populacji.

Związek z Unią Europejską nie jest kwestią drugorzędną. Unia ma wartość na tyle decydującą dla pokoju i dobrobytu wszystkich państw członkowskich, że warto w duchu konstruktywnym stawić czoła nieuniknionym trudnościom i ze stanowczością bronić tych postaw kulturowych i politycznych, które dały początek traktatom rzymskim. Współzależność poszczególnych państw Unii nie zawsze jest łatwa, rzeczywiście cała Unia Europejska ponownie przemyśla swój cel, swoje relacje wewnętrzne i zewnętrzne. I właśnie ze względu na to zadanie niebezpieczną jest ta powierzchowność, za pomocą której stają się prawdziwe teorie spiskowe odnośnie instytucji europej-

skich, czy wręcz innych państw.

Jesteśmy gotowi do dialogu z przedstawicielami rządu Montiego na wszystkie tematy i wszystkie kwestie, w które tylko potrafimy wnieść nasz wkład. Będziemy robić rzeczy zaproponowane, które uważamy za korzystne dla całego kraju. Jediną rzeczą, która nas interesuje jest to, żeby Włochy wróciły do poziomu życia zgodnego ze swoim historycznym powołaniem, polegającym na realizowaniu i promowaniu cywilizacji opartej na wartości i kreatywnym zapale osoby.

Rząd Montiego mógł się uformować dzięki współpracy Prezydenta Republiki, większości oraz sił opozycji. Życzymy sobie, aby poczynając od tego momentu klimat dialogu zorientowanego na dobro państwa mógł się rozwijać definitywnie pokonując kłótność i stronnictwo, które stały się jedną z przyczyn kryzysu politycznego.

Mógłby to być odpowiedni moment na to, aby ponownie zacząć z duchem Konstytuanty, która widziała polityków o różnym pochodzeniu, ale zaangażowanych razem dla dobra kraju w dramatycznych fazach historii, jak akcentuje to wystawa na temat 150 lat Zjednoczonych Włoch. W tym duchu mogłaby zrodzić się reforma systemu wyborczego, która przywróciłaby wyborcy wybór poszczególnych kandydatów, aby zreorganizować oligarchię, która charakteryzuje, chcąc nie chcąc, dzisiejsze grupy polityczne.

PODSUMOWANIE

Ksiądz Giussani zawsze zapraszał nas do tego, abyśmy byli bohaterami historii. Z tą naiwną śmiałością która nas cechuje, zapraszał do brania inicjatywy wszędzie tam gdzie to możliwe, nie chciał, żebyśmy byli tylko dworzanami historii. W pewnym wywiadzie, tak mówił o tym fakcie:

"Wydaje mi się, że bycie dworzaniem historii to uczestniczenie w historii bez wkładu twórczego, który potrafiłby stać się propozycją i konstrukcją osoby, która otrzymała i rozpoznała sens celu wszystkiego. I dlatego postrzega bardziej prawdziwie zadanie, które przed nią stoi w chwili, która właśnie mija (przypadkowość historyczna) oraz posiada szlachetność polegającą na jeszcze większym powiązaniu pochodzącym od przywiązania do celu. Znajomość własnego zadania ewidentnie będzie zależała od uważnej obserwacji tego, co pilne oraz konkretnych ludzkich potrzeb w przypadkowej chwili. Ale ostatecznym celem jest to, co oświeca, rozjaśnia, łączy we właściwej pozycji wszystkie czynniki terażniejszości. Bez rozpoznania ostatecznego celu, nie ma więc mądrości. Tak jak bez miłości do ostatecznego czynnika nie ma prawdziwej szlachetności w terażniejszości. To jest szlachetność polegająca na realizacji tej iluminacji, jaką ostateczny cel daje terażniejszej okoliczności albo, w innych słowach, jest nią odpowiedź na terażniejszość według wizji rodzącej się z miłości do ostateczności".

Jak potwierdziły świadectwa, mamy możliwość tego, by nie podlegać, ale stawiać czoło okolicznościom, doceniając w każdej sytuacji, w każdej osobie, to co jest pozytywne. Nic nie jest z góry przewidziane, niczego nie trzeba, ale we wszystkim zawsze jest dany punkt, "nieprzewidziana chwila", zaskakujący i nieoczekiwany, od którego zawsze możemy zacząć wszystko od nowa. A praca jest okazją uprzywilejowaną, aby zawsze zaczynać od nowa i razem tworzyć drogę wolności dla wszystkich.

Dziękuję!

Mediolan, 20 listopad 2011 r.

Tłumaczyła Agnieszka Toms-Mitchell

Zapraszamy do naszych serwisów internetowych:

www.cdopolska.pl

www.cdo.org